

# Niewygodne prawdy

21 listopada 2019

Przez ostatnie trzy lata Demokraci i ich media niemal codziennie opowiadali nam bardzo złe rzeczy na temat życia, charakteru i prezydentury Donalda Trumpa. Niektóre z nich były prawdziwe.

Jednak przy okazji dowiedzieliśmy się też kilku żalosnych, a nawet niepokojących rzeczy o establishmentie Partii Demokratycznej, z samozwańczymi liberałami włącznie. Proszę zwrócić uwagę na następujące kwestie:

– Establishment Demokratyczny jest na wskroś przesycony zjełczałą rusofobią. Najbardziej wymowny był (i nadal jest) główny zarzut w aferze „Russiagate”, że „podczas wyborów prezydenckich w 2016 roku Rosja, na rzecz Trumpa, zaatakowała amerykańską demokrację” – „atak” ten był tak nikczemny, że często porównywano go z Pearl Harbor. W 2016 roku nie było żadnego „ataku”, ale jak [wyjaśniłem wcześniej](#), odbyło się rytualne „wtrącanie się”, jakiego Rosja i USA dopuszczają się podczas wyborów u drugiej strony od dziesięcioleci. Trudno o lepszy przykład fobii niż zarzut lub przekonanie, że zostało się „zaatakowanym przez wroga”. A jednak ten mit i związana z nim fałszywa narracja są wciąż żywe w dyskursie i kampanii Partii Demokratycznej, oraz przy zbieraniu funduszy.

– Dowiedzieliśmy się również, że szefowie amerykańskich agencji wywiadowczych za czasów prezydentury Obamy, zwłaszcza John Brennan z CIA i James Clapper, dyrektor Wywiadu Narodowego, czuli się upoważnieni do podjęcia próby podważenia amerykańskiej kandydatury na prezydenta, a następnie prezydentury Donalda Trumpa. Na wczesnym etapie [nazwałem tę operację „Intelgate”](#) i od tamtej pory została ona dobrze udokumentowana przez innych autorów, między innymi przez Lee Smitha [w jego nowej książce](#). Urzędnicy wywiadu zrobili to w cichej zмовie z ważnymi i równie antyrosyjskimi członkami

Partii Demokratycznej, którzy w przeszłości sprzeciwiali się takim wykroczeniom. Jest to prawdopodobnie najbardziej niepokojące odkrycie dokonane za kadencji Trumpa: Trump odejdzie od władzy, ale te zadufane w sobie agencje wywiadowcze pozostaną.

– Dowiedzieliśmy się też, że wbrew demokratycznym dogmatom nie można w pełni ufać, że mainstreamowa „wolna prasa” ujawni takie nadużycia władzy. To, co przemilczały media głównego nurtu, w szczególności wiodące gazety krajowe i dwie sieci telewizyjne, umożliwiło wspomniane nadużycia i konsekwencje zarzutów z afery Russiagate. Nawet teraz niezwykle wpływowe źródła, takie jak „New York Times”, dążą do [zdelegitymizowania dochodzenia](#) w sprawie źródeł Russiagate, prowadzonego przez prokuratora generalnego Williama Barra i wyznaczonego przez niego specjalnego [śledczego Johna Durhama](#).

Krytycy Barra oskarżają go o stworzenie na rzecz Trumpa „teorii spiskowej”. Jednak prawdziwą, oraz być może największą, teorią spiskową było zawarte w Russiagate oskarżenie o „zmowę” między Trumpem a Kremlem. Oskarżenie, które zostało – bądź powinno było zostać – zdyskredytowane przez raport Roberta Muellera.

– Dowiedzieliśmy się też, lub powinniśmy się byli dowiedzieć, że przy całej tej gadaninie Demokratów, że Trump stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA, to właśnie wywołana przez nich Russiagate naprawdę zagraża bezpieczeństwu kraju.

Proszę rozważyć dwa przykłady. Stworzenie przez Rosję „hipersonicznych” pocisków, które mogą się wymknąć amerykańskim systemom obrony przeciwrakietowej, powoduje konieczność pilnego podjęcia nowych negocjacji w sprawie broni nuklearnej z Moskwą. Trump prawdopodobnie będzie chciał się ich podjąć, choćby tylko przez wzgląd na swoją spuściznę. Ale nawet jeśli jest w stanie je przeprowadzić, to biorąc pod uwagę wciąż kierowane przeciw niemu oskarżenia o bycie

„marionetką Putina” i „kremłowskim sługusem”, czy można będzie mu je powierzyć i zaufać, że będą takim samym sukcesem jak te prowadzone przez jego poprzedników w Białym Domu?

Jak już wielokrotnie pytałem, czy w obliczu kryzysu na wzór amerykańsko-rosyjskiego Kubańskiego Kryzysu Rakietowego – gdziekolwiek, wszak Waszyngton i Moskwa są obecnie militarnymi wrogami od Morza Bałtyckiego przez Ukrainę po Syrię – Trump będzie miał tak samo wolną rękę w sensie politycznym, jak miał prezydent John F. Kennedy, żeby go rozwiązać bez wojny?

Tu także kryje się niewygodna prawda: prowadzone przez Demokratów poważne dyskusje o bezpieczeństwie narodowym w kontekście stosunków amerykańsko-rosyjskich, o ile takie się zdarzają, bazują głównie na oczernianiu zarówno Trumpa, jak i rosyjskiego przywódcy Władimira Putina. Warto pamiętać, że poprzedni prezydenci mieli swobodę negocjowania z przywódcami komunistycznej Rosji, nawet ich do tego zachęcano, a demonizowany Putin jest przywódcą antykomunistycznym i poradzieckim).

Obecny stan stosunków amerykańsko-rosyjskich jest bezprecedensowo niebezpieczny, nie tylko z podanych tu powodów – nowa zimna wojna może przerodzić się w gorącą wojnę. Bez względu na to, czy prezydent Trump będzie służył przez jedną, czy przez dwie kadencje, musi mieć pełnię władzy, żeby poradzić sobie z możliwością konfrontacji wojskowej między USA i Rosją. Wymaga to oczyszczenia zarówno Trumpa jak i całego naszego kraju z zarzutów zawartych w Russiagate, a to z kolei wymaga dotarcia do źródła tych zarzutów.

Przeciwnicy dochodzenia Barra w sprawie źródeł Russiagate twierdzą, że „śledztwo przeciwko śledczym” jest niedopuszczalne i bezprecedensowe. Jednak senacka tzw. Komisja Kościelna (ponadpartyjna komisja ds. badania działalności rządu odnośnie do działań wywiadu) zrobiła to jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych. Dzięki temu odkryto wiele nadużyć amerykańskich agencji wywiadowczych, szczególnie CIA,

i wprowadzono środki zaradcze, które miały zapewnić trwałą zmianę. Jak widać nie zapewniły.

Bez względu na to, jak dobre są intencje Barra, jest on Prokuratorem Generalnym Trumpa, a zatem nie jest w pełni wiarygodny. Jak wielokrotnie argumentowałem, pilnie potrzebna jest nowa Komisja Kościelna. Nadszedł czas, aby szanowni członkowie Senatu z obu partii zrobili, co do nich należy.

Autorstwo: Stephen F. Cohen

Źródło oryginalne: [TheNation.com](https://www.thenation.com)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](https://pracowniA4.wordpress.com)

## 0 autorze

Stephen F. Cohen jest emerytowanym profesorem roszoznawstwa, historii i nauk politycznych na New York University i Princeton University. Redaktor czasopisma The Nation, oraz autor książek: „War With Russia? From Putin & Ukraine to Trump & Russiagate” i „Soviet Fates and Lost Alternatives: From Stalinism to the New Cold War”.